

Siała baba mak...

26 marca 2024

...nie wiedziała jak, choć Joe wiedział, nie powiedział, a to było tak. Interpretacje sprawstwa ataku na Halę Krokusową w podmoskiewskim Krasnogorsku idą w sojuszniczym kierunku.



Warto zacząć od tego, że przez dwa lata Stany Zjednoczone i ich zdradliwe podnóżki nie są w stanie ustalić dywersji rurociągow, skazując Europejczyków na utratę tanich źródeł energii; wystarczył upływ dwóch godzin od zamachu, w którym zginęło blisko 140 osób, a król łgarstwa okrzyknął ISIS realizatorem mrocznego incydentu. Mroczny on, bo jak w czasach II wojny ludzie zgromadzeni w pomieszczeniu zadaszonym, oczekujący koncertu, zostali nagle ostrzelani, a dla utrudnienia wydostania się zdetonowano ładunki zapalające, by spłonęli żywcem, albo się podusili. Na dzień dzisiejszy wiadomo, że zniszczenia pożarem grożą zawaleniem się dachu obiektu. Kojarzemy te praktyki, oj kojarzemy. Komu są dziś odległe, wyjaśni cierpliwym mała wędrowka po internecie.

Wojownicy czy zbójnicy

Rzeczony ISIS (jak inne mało towarzyskie grupy do zadań

wybitnie niewdzięcznych) ma swój zakątek na „Telegramie”. Tam komunikują się w nieco zaszyfrowany sposób, ale rozpoznajemy cztery facjaty, dziś nieco poobijane w drodze intensywnego śledztwa. Towarzysze broni o statusie nielegalnych migrantów w Rosji, zamieścili swą fotografię na tle czarnej flagi z białymi napisami. Wprawdzie twarze są zamaskowane, to „New York Times” dostrzega wspólne cechy ich stroju z tym jaki nosili sprawcy masakry. Brawo. Dziś większość młodych ludzi nosi się w niedbałym stylu sportowym. Uzyskanie profili takiej czwórki kiedy państwo nafaszerowane jest kamerkami, a telefony komórkowe podają całodobowo bezbłędne koordynaty, nie wymaga wielkich wysiłków służb.

Poza czterema bezpośrednimi sprawcami masakry, służby aresztowały 11 innych osób tworzących siatkę pomocniczą. Do nich należało zadanie zorganizowania broni, amunicji, samochodu i nakreślenie scenariusza operacji. Narodowość 4 wykonawców zadania – Tadżykowie. Pomocnictwo tego odłamu ISIS pojawia się przy okazji działań w Afganistanie, Pakistanie, Centralnej Azji i Tadżykistanie. Odłam ten, geograficznie ujmując temat, zamieścił wiadomość przypisującą sobie dokonanie zamachu. Waszyngton błyskawicznie wskazał na źródło, zwalniając od podejrzeń kijowskich rządzących. Póki toczy się śledztwo, wyroki nie zapadają.

Amerykańskie ostrzeżenie o zagrożeniu atakiem terrorystycznym w Rosji z początku marca wskazywało, że musieli wiedzieć o przygotowaniach, jeśli nie kontrolować je. Zalecenie unikania zgromadzeń publicznych, koncertów z wyprzedzeniem kilku tygodni nie broni przed ośmieszeniem wypowiedzią rzecznika J. Kirby zapewniającego, że w ostrzeżeniu nie chodziło o zamach podmoskiewski. W takim razie chodziło o inny atak, do którego nie doszło?

W ramach powszechnie deklarowanej międzynarodowej współpracy w zakresie zwalczania terroryzmu Rosja nie odnotowała sygnału, który napłynąłby ze strony wywiadu USA. Fikcja współpracy w tym zakresie została ugruntowana.

Politycy w kontakcie z rzeczywistością doszli do wniosku, że hasło ISIS stało się listkiem figowym zakrywającym faktyczne zaangażowanie wywiadu ukraińskiego inspirowane przez cele USA. Do nich należy seria operacji takich jak: zabójstwo dziennikarza V. Tatarskiego w wyniku zdetonowanego ładunku w kawiarni, podłożenie bomby w samochodzie kierowanym przez córkę Dugina. Metodą podkładania ładunków bombowych w samochodach ludzi opozycyjnych wobec reżimu, zlikwidowano na wschodzie Ukrainy przez ostatnią dekadę wiele osób.

Karmiciele i pogromcy

Islamistyczne działania oparte o wątek religijny mają rozpoznawalny szczegół. Poświęcając życie w desperackim akcie szkodzenia wrogowi, bojownik zabójca jest zarazem samobójcą akcentującym swoją misję na rzecz świętej wiary. Fundamentalista wieńczy swe dzieło okrzykiem poświęcenia się dla najwyższej wartości „Allahu Akbar”. W Hali Krokusowej ta pieczęć nie miała miejsca. Szczegóły przesłuchania delikwentów w sądzie dowodzą, że dokonali czynu dla pieniędzy, a obiecano im ok. 5400 dolarów. Ich walka nie była „na śmierć i życie”, bo uciekli z miejsca masakry. Uciekając, szybko pozbyli się broni. Dla fundamentalisty akt desperacji równoznaczny jest z poświęceniem własnego życia dla celu najwyższego, a nagrodą jest trafienie do nieba. Tego wątku w tym wariancie ISIS najwyraźniej brak.

Uciekając w kierunku Briańska będącego już strefą konfliktu, wybrali niefortunny kierunek, albo musieli mieć zapewnienie, że wcześniejsze kontakty pomogą sfinalizować ucieczkę w bezpieczniejsze miejsce na Ukrainie, bądź poza nią. Okoliczności te prowadzą do wniosku, że sprawcy należeli do ISIS-K, salafickiego ugrupowania pochodzącego z prowincji Korasan. Przywódca tego ugrupowania był pracownikiem kontraktowym w bazie Bagram amerykańskich sił powietrznych jako szef ochrony w okresie okupacji Afganistanu. Następnie pracował na zlecenie bosa narkotykowego Abdurraszida Dostuma,

ścislego współpracownika CIA, pełniąc przez pewien czas stanowisko wiceprezydenta zainstalowanego przez Amerykanów rządu w Afganistanie. Potem zatrudniony został przez NDS – filię agencji wywiadu amerykańskiego, czyli prawą rękę wywiadu USA.

Wiele szczegółów dostarcza na swoim koncie platformy „X” Seth Harp. Wynika z nich, że ISIS-K zasługuje na miano płatnych rzezimieszków na zlecenie politycznych upadłych bojowników o pozorowane wartości i reguły, które ich samych nie obowiązują. Problemem stało się, kto, mówiąc o terroryzmie, karmi go, a kto zwalcza.

Autorstwo: Jola

Zdjęcie: [Пресс-служба Губернатора Московской области](#) (CC BY 4.0)

Na podstawie: [NYTimes.com](#), [en.Wikipedia.org](#), [pl.Wikipedia.org](#)

Źródło: WolneMedia.net